

Nr. 71

XVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuski 41,  
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 12 marca 1925 r.

numeru

20 gr.

Łona prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dot. ilust. 4,20 zł

Dla rob. " " 3,70 "

anonszenie co ocmów 80 gr.

Z przez poczt.

Mies. z dot. N. fir. 7,20 zł

Przez Łodzią egz. 27 groszy

Należytość pocztowa

opłacona ryczałtem.

## Ostatnie nowości sezonu wiosennego!

Która z nadobnych Łodzianek chce gustownie i tanio nabyć suknie, kostjomy, płaszcze i bluzki, niechaj odwiedzi

### Konfeksję damską

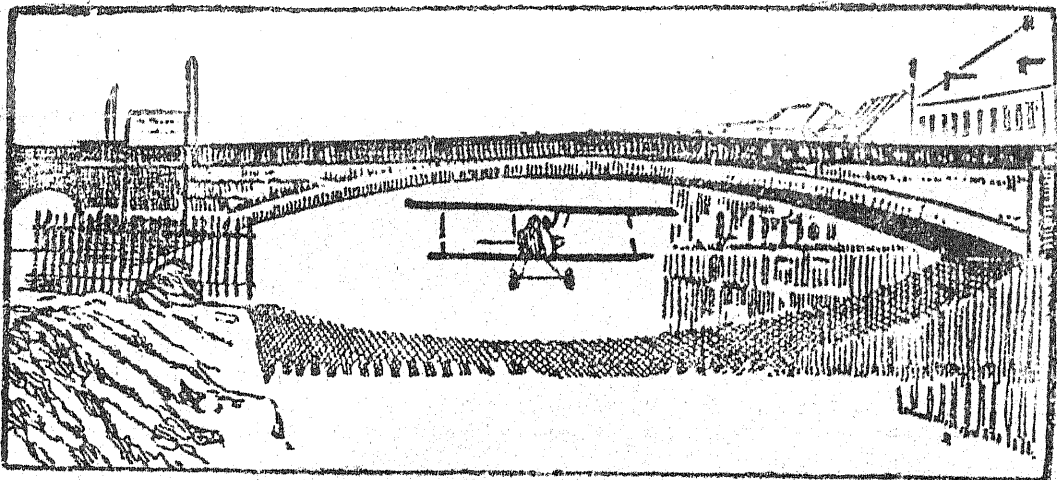
mieszczącą się w „P.L.LOKIE”, róg Piotrkowskiej i Evangelickiej.

Otwarcie nastąpi w sobotę.

Skład zaopatrzony w najnowsze modele paryskie i wiedeńskie.

723

## Sensacyjny lot.



Niedawno pilot niemiecki dr. Katzenstein przeleciał pod mostem na rzece Fuldzie koło Kassel.

Most ma tylko 4 metry wysokości.

## Cicha woda.

Nad Polską zbierała się groźna chmura złowrobnego koloru, która idzie od Pomorza, od Gdańska, od granic Niemiec.

Ale „ten kto wiatr sieje” siedzi dalej i tego to osoba chcemy się dzisiaj zająć bliżej.

Niema więcej pokojowo usposobionego narodu, niż Polacy — niema gorszej marki od innej marki, niż Polacy.

Naród niesolidny, nie wiedzący czego chce, dokąd idzie, leniwy, brudny, agresywny, naród pniący — oto marka, jaka starożytność nam się wyrobiła — wrogowie popołudniowi niektórzy sojusznikami...

Że w wielu wypadkach, krwawie się reka naszego odwiecznego wroga z nad Szprewy, nie dziwnym jest wcale: że rosyjski „komintern” macza w ten zakrwawiony pazur. Jest też pewne: że „nasi” socjaliści, czy socjaliści „od naszych”, na głowie się stawiają przy pomocy prasy im przyjaznej, lub od nich zależnej, wyrobić nam najgorszą markę — światu, o tem u nas w Polsce nikt nie wie.

Ale za mało jeszcze wie społeczeństwo o machinacjach naszej zamorskiej sojusznicy — za mało sobie zdaje spraw z podwójnej gry Anglii, która pod pozorem „przyjaźni” dla nas, gdzie może i jak może, rzuca kamienie nam pod nogi, i cicho, skręcając ale nie przetrzymując nam ciągle trudności na terenie

międzynarodowym...

Dość jest przejrzyć prasę angielską, dość przeczytać te tendencyjne wiadomości, których nie powstydziłby się berliński blat i przytem nieco uważnie wglębić się w machinacje Mac Donaldów, Mac Donnellów, i Robert Cecilów, aby dojść do przekonania, że takiego sojusznika chętnie odstąpiłbyśmy nawet... Rosli.

Tak, bądź co bądź, wpływowe pisma jak „New Statesman” i „Observer” nie przepuszczają numeru, aby wpakować Polsce szpilki: „Manchester Guardian” zrobił sobie z tego poprostu rentowny sport, a bodaj najbardziej dzisiaj poczytny w Anglii „Daily Mail” nie omiła żadnej sposobności, aby wykazać jakim krwiożerczym potworem jest Polska, zwłaszcza w porównaniu z pełnymi samarytańskich dla nas uczuć i ewangelicznych cnót Niemcami...

Bo przecież... przecież, jeżeli Niemcy chcą nam wziąć Pomorze, Górny Śląsk, lub Poznańskie to jedynie... dla naszego dobra, Niemcy nie chcą wojny, Gott bewahre, a my... chcemy się bić, bo nie chcemy tego dać Niemcom to co oni chcą!

I kto tu winien? Oczywiście Polacy, Polska, Poland, ogarnięta szaleńszczyzną i niechcąc słuchać svenich szepcików z „Foreign Office”!

Nic dziwnego, że opinia publiczna angielska stale nastojona w tym duchu patrzy

na nas krwawymi oczami, widząc w nas właśnie czynnik niepokoju, tarć i w perspektywie nowej wojny...

Ale bylibyśmy wysoce naiwni, gdybyśmy wierzyli choć chwilę w to, że kierujące polityką koła angielskie wierzą w to, co mówią i co każą rozgłaszać swojej prasie.

Dyplomacja angielska była i jest jedną z najlepszych opiera swoje posunięcia na ścisłych i prawdziwych danych.

Nie możemy więc w żadnym razie przypuszczać, aby „nie wiedzieli co czynią”.

Jest to celowa, planowa, z całą świadomością rzeczy prowadzona kampania przeciwko naszej Ojczyźnie, istnienie której w takiej wielkości i o takiej sile nie dogadza widać z pewnych przyczyn królowej mór.

Chciałaby ona widzieć w nas coś w rodzaju swojej kolonii, w której faktorje angielskie mogłyby robić kokosy, a tubylcy pod batami b. handlarzy niewolników pracować ku wiecznej chwale swojej metropolii i rządu Jej Królewskiej Mości...

Ale to się nie uda panowie z nad Tamizy! Naród jest już na tyle uświadomiony, że się doskonale orientuje w tej grze i kto jest jej najlepszym wrogiem, czy najgorszym przeciwnikiem.

A za ciężko zapłaciłby dać niewoli, aby dał sobie wydrzeć ziemię, za którą tyle krwi przelał.

Dyplomacja nawet angielska tu nie pomoże, choć niewątpliwie, iż może nam niejednemu ciężki dyblemat stworzyć, niejedną zrobić trudność, niejedną zadzierżnąć gordyjski węzeł. Ale i węzeł gordyjski... rozwiążemy, o ile do tego będziemy zmuszeni.

A. S.

## O potrójną obronę.

Cała sztuka polityczna polega na zdolności kombinowania i przewidywania... trzeba tylko żałować, że śli ludzie mało kompetentni i krótkowzroczni wogóle zbyt wiele mówią i zbyt wiele interesują się kwestiami, o których właściwie powinni być milczeli...

„Republika” Nr. 65 z 7 bm.

Wielka szkoda, że artykuł „Na manowcach...” nie ukazał się w „Republice” o jakie kilkanaście dni wcześniej, może po przeczytaniu, korespondent „z Marsylii” tego pisma byłby inaczej skonstrował zamieszczony w tym samym n-rze swój artykuł „Après nous le déluge!” lub może zgola... go nie napisał przynajmniej co do zapatrywania odnoszących się do francuskich katolików.

Autor przypisuje obecną zniżkę franka katolikom francuskim, którzy rzekomo przeszkadzała w pracy p. premierowi Herriotowi i ministrowi finansów Clementowi, gdyż absorbują p. Herriota, co? — ni mniej więcej, tylko... rzucając do kosza liczne depezy protestacyjnych.

Absurdem jest aby ci co sie grupują pod boki gen. Castelnau działali na zniżkę francuska, mogą oni nie chcieć topić swych pieniędzy w wściekłe rzyzko lewicy, ale przeciwko interesom swej ojczyzny nigdy działać nie będą — nie należą do Cartel de Gauche.

Słaba musi rzeczywiście być organizacja pracy u lewicowego premiera Francji, jeżeli się sam zajmując rzucając do kosza depezy protestacyjnych przypuszczają należą

to, że z powodzeniem mógłby go w tej czynności zastąpić pomocnik pomocnika sekretarza.

Ponadto byłby to wskaźnik potężnego odruchu społeczeństwa francuskiego, przeciwko doktrynerskiemu postępowaniu rządzącego kartelu lewicy wobec prastarej wiary na rodzie.

Otóż według marsylskiego korespondenta:

Gdy po przeprowadzeniu głośniejszej na świecie oszczędności przypapieskiej, Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad loi des finances, dziwnym zbiegiem okoliczności zaczął frank spadać gwałtownie...

ten tak zaznaczony „dziwny zbieg okoliczności” nabiera specjalnego smaku dla ludzi tego pokroju co ów pan korespondent, w zdaniach, którymi z samego początku wprowadza on czytelników w medias res:

... Izba deputowanych uchwaliła zniesienie ambasad francuskiej przy Watykanie.

Zaraz potem zaciepła walka, tak zw. defense religieuse przekształciła się w resistance catholique, w namiętny opór po fakcie dokonany.

„defense religieuse, tak, pana tego oraz wszystkich popieczników Cartel de Gauche i wogóle cała lewica na świecie, jako będąca na służbie wolnomularstwa gniewa to, iż katolicy organizują obronę swojej wiary obejmującą równocześnie obronę kultury katolickiej, obronę ideałów chrześcijańskich i narodowych ściśle złączonych w jedną całość, jak to ma miejsce w Polsce ku utrapieniu żydowskiej mafii i ludzi będących na jej „obroku”. Obrona ta, to moralny „Chemin des bayonettes (szaniec bagnietów) z pod Verdun, gdzie obrońcy wolności odczynnie wypuścili hasło — do dzisiaj tam zachowane — „par ici on ne passe pas” — tedy się nie orzechodzi.

Tam gdzie istnieje silna i potężna katolicka organizacja, tam niema dostępu dla teorii marksowskich i wszelkiego komunizmu.

Francja to zrozumiała, zawiązała się potężna organizacja „la defense religieuse”, rozwinęła się ona z dnia na dzień. Wszędzie na całym obszarze kraju powstała mocna gniazda liczące od kilku do kilkudziesięciu tysięcy członków, w sumie tworzą miliony, które wciąż rosną i rosną. Można się o tem przekonać czytając odpowiednią prasę.

Ogniskiem defense religieuse to „La Federation Nationale Catholique” (Narodowa Federacja katolicka), na czele której stoi jeden z bohaterów Wielkiej Wojny, generał de Castelneau.

Ten, który należał do tych co Francje prowadzili do zwycięstwa nad zachłannością i materializmem niemieckim, widząc, iż gorsze jeszcze grozi odczynnie niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo utraty wolności duchowej, siły moralnej, kultury wiekami nabytej. Jako pion ideałów katolickich, stał się ponownie na czele narodu, aby prowadzić go do zwycięstwa duchowego.

Generał de Castelneau stał w obronie wolności obywatelskiej i wolności sumienia zagwarantowanych konstytucją swojego kraju — kraju gdzie w czasie rządów lewicowych, urządził się pogromy katolików dla tego, że spokojnie zebrał się dla obradowania nad swoimi sprawami. „Wszak w Marsylii, jak prasa doniosła, padło kilka trupów a rannych było paręset.

I słusznie pytały się francuscy katolicy, czy w kraju „praw człowieka i obywatela” gdzie „nikogo nie wolno niepokoić z powodu jego przekonań nawet religijnych” czy wolno im było się zebrać na prywatnym zebraniu, czy nie? Odpowiedź: skazano dwóch ludzi na parę miesięcy więzienia, ale za to jeden z głównych prowokatorów, mer Marsylii pozostał na swym stanowisku.

Obserwując obecne stosunki wewnętrzne we Francji można znaleźć pewne podobieństwo z Włochami przed Mussolinim, za czasów nittzmu, chaos, brak silnej myśli państwowo-twórczej, rządzenie od wypadku do wypadku; jawny lub zamaskowany defetyzm i — w tem zgadzamy się z korespondentem „Republiki” — „Après nous le deluge — po nas niech się dzieje co chce — byle popilo wać... znamy my i to...”

Całe dla Francji szczęście, że Anglia zawróciła z nad brzegu przepaści, bo nie wiadomo czy się tam teraz dzieje z polityką graniczną. Zresztą jest jeszcze poprawda w odwodzie... p. Caillaux.

Exemplum docet — przykład naucza.

# Groźne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Gdańsk obozem koncentracyjnym dziesiątków tysięcy oficerów niemieckich.

PARYŻ 11.3 (PAT) Korespondent „Journala”, omawiając sprawę Gdańska, stwierdza, że Gdańsk stanowi, mówiąc w przenośni, istotną prochownicę.

Korespondent wskazuje mianowicie na to, że w niemieckim społeczeństwie Gdańska dominująca rolę odgrywa obecność 20 do 30 tysięcy oficerów i podoficerów niemieckich.

zakonspirowanych w roli funkcjonariuszy politycznych, celnych, i innych.

Stan taki, zdaniem korespondenta, jest prostoprostu

dynamitem, mającym wysadzić w powietrze cały traktat wersalski.

Artykuł „Matin’a” w tej samej sprawie dochodzi do identycznych wniosków.

GDANSK, 11.3. (AW) „Danziger Neueste Nachrichten” nazywa artykuły dzienników polskich o zbrojeniach gdańskich bajkami, opartymi na absurdzie i fantazji.

Tymczasem fakt kontynuowania ćwiczeń wojskowych przez gdańskie militarystyczne oddziały ochotniczo stwierdzony został nawet w sejmie gdańskim przez posłów socjalistycznych.

## Obrady Ligi Narodów.

Francja w obronie protokołu genewskiego.

PARYŻ 11.3 (PAT) „Petit Parisien” donosi, że na wczorajszej konferencji na Quai d’Orsay byłych delegatów Francji do zgromadzenia Ligi pod przewodnictwem Herriota zapadła uchwała, aby Francja podczas obrad w Genewie broniła nadal zasad protokołu genewskiego i że uchwała powyższa zapadła jednogłośnie.

### PENDANT DO UCHWAŁY FRANCUSKICH DELEGATÓW.

PARYŻ, 11.3 (AW) Dziś w hallu sekretariatu Rady Ligi Narodów wywieszono rysunek znanego karikaturzysty szwajcarskiego, z wielkim napisem: „Pogrzeb protokołu genewskiego”.

Na obrazie tym widnieje trumna, z napisem: „Protokół genewski”. Trumnę odprowadzają do grobu członkowie Rady Ligi, postępujący po bokach trumny. Członkowie Ligi mają miny grobowe, a tylko Chamberlain ma minę pozornie wesółą. Trumnę otaczają kanadyjczycy, hindusi i australczycy, oznaczający dominację angielską. Generalny sekretarz Rady Ligi czyta modlitwę z wielkiej biblii.

### ZASTRZEŻENIA M. ENTENTY CO DO BUDŻETU WEGIER.

GENEWA 11.3 (PAT) Na odbytem wczoraj popołudniu posiedzeniu poufnym Rady Ligi Narodów Quinones de Leon zaznaczył członków Rady ze sprawami gdańskimi,

a jednocześnie przedstawił swoją opinie i wnioski.

Dziś rano odbędzie się posiedzenie publiczne Rady Ligi. Głównym przedmiotem dyskusji będzie budżet Węgier. Przy tej okazji mają być złożone zastrzeżenia w sprawie tego budżetu przez delegata rumuńskiego, którego popiera Benesz i Jovanovic. Bada to więc zastrzeżenia, uczynione w imieniu małej Ententy, jako całości.

### ANGLJA PUSZCZA W TRĄBĘ GDANSKIEGO PUPILA.

GDANSK, 11.3. (AW) „Danziger Neueste Nachrichten” stwierdza w depeynchach z Genewy, że stanowisko Anglii względem Gdańska zmieniło się — pod wpływem stanowiska Francji i Polski — na całej linii.

Pismo nie może wprost uwierzyć, aby Rada Ligi Narodów zdecydowała się na utworzenie komisji specjalnej do spraw polsko-gdańskich, gdyż wtedy stanowisko wysokiego komisarza w Gdańsku byłoby całkowicie nie realne, a właściwie najzupełniej zbędne.

BERLIN, 11.3. (AW) Wieczorne pisma niemieckie przyznają, że najważniejsze decyzje Ligi Narodów odroczone zostały do sesji czerwcowej i że obecnie nie może być mowy o tem, aby załatwiona została sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

## Genewa - Genewą a Anglja się zbroi.

LONDYN 11.3 (PAT) „Westminster Gazette” donosi, że planowana jest budowa pociągów napowietrznych dla wojska. Pociągi napowietrzne dla transportów wojska będą mogły pomieścić 20 żołnierzy piechoty i przebywać 100 mil na godzinę.

Przygotowywane są również dla sił ma-

rynarki wielkie latające łodzie, które będą w stanie przez kilka tygodni pozostawać na morzu.

Przewidywana jest również budowa nowego typu samolotów bombowych, które będą mogły przebyć bez lądowania przestrzeń 2.000 mil i zaopatrzone będą w spadochrony.

uczynić się wiecej póki czas, a raczej korzystajmy z cudzego doświadczenia póki czas.

Przykład Francji dowodzi, że mieliśmy rację, twierdząc kiedyś z tego miejsca, że wszelkie lewicowo-radikalny rząd jest tylko kwaternistrzem wczesniej lub później nastac mającego bolszewizmu, nie dopuszczajmy więc do takiego rządu, i organizujmy obronę aby zwyciężyło dobro.

Do zwycięstwa w walce z defetyzmem żydowskim, negacją i zdziczeniem bolszewickim podkopującymi byt państwa, byt na rodzie i kulturę wiekami nabytą, prowadzić może tylko potrójna obrona, potrójna lecz stanowiąca jedną całość: Obrona Państwa — Obrona Socjalna — Obrona Religijna.

Albo wszystkie trzy razem albo żadna — gdyż ta, której zaniechamy, stanie się wyłomem: którym wkroczy zwycięski wróg.

Inż. K. Folkierski.

## TELEFONEM z WARSZAWY.

SPRAWA BUDOWY Gmachu SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI.

\*) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11

marca r.b. zatwierdziła między innymi także projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości pod budowę sądu okręgowego w Łodzi.

### MIĘDZYNAR. KONFERENCJA KOLEJOWA W PRADZE.

\*) Celem opracowania przepisów przewozowych i taryf dla bezpośredniej komunikacji pomiędzy Austrią i Czechosłowacją z jednej strony, a Rumunją z drugiej tranzytem przez Polskę zebrała się w Pradze w dniu 10 marca 1925 r. konferencja międzynarodowa z udziałem delegata polskiego.

Na tej konferencji ma również być rozpatrzona sprawa komunikacji, pomiędzy wymienionymi państwami i w innych kierunkach, w szczególności przez Węgry oraz mają być opracowane zasady dla sprawiedliwego podziału przewozów tranzytowych wymienionych państw Europy Środkowej do Turcji, tak przez Polskę, jak i przez inne kierunki.

## TELEGRAMY.

NOWA ORIENTACJA RUSINÓW.

LWÓW, 11.3. (AW) „Dilo”, omawiając propozycje niemieckie odnośnie granic Polski, stwierdza

**Cyrk A. Ciniselli**

Konstantynowska 16.

**Walki Francuskie**

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Bambulo (Ameryka) — Karsch (Niemcy)
- 2) Sobieski (Polska) — Szeliga (Polska)
- 3) Jago Jan (Estonja) — Swaton (Czechosł.)
- 4) Bartkowiak (Polska) — Weinura (Manażur.)

Kozatem bogaty program całego zespołu cyrkowego.

**Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.**

Przebieg 41-go dnia turnieju był następujący: Walka I pary (Karsch—Weinura) nie dała rezultatu, w II parze (Bartkowiak—Szeliga) zwyciężył Bartkowiak po 11 min., w III parze (Swaton—Noestrem) zwycięstwo przyznano Noestremowi z powodu ordynarnej walki Swatona.

W decydującym spotkaniu IV pary (Bryła Sobieski—Wildman) zwyciężył Wildman po 12 min.

ze jest to forsowanie prastarego, pruskiego hasła „Dang nach Osten”, w tym wypadku — napierania na Polskę, co wywołać musi z kolei u Polaków napór na wschodnio-ukraińskie terytoria.

Zadowolenie postulatów niemieckich uwolniłoby — zdaniem ruskiego dziennika — siły polskie z rubieżach zachodnich i przerzuciło je z podwójną siłą na Wschód. Wobec tego „Dilo” stwierdza, że interesy narodu niemieckiego nie są identyczne z interesami społeczeństwa ukraińskiego.

**NOWA NOWOŚĆ 1. ARMJI CZERWONEJ.**

MOSKWA, 11 3. (PAT) Frunze ogłosił rozkaz, na mocy którego przywrócone zostały w armii normalne stosunki wojskowe. Rozkaz stwierdza mianowicie, że w wojsku kompetencje przysługują wyłącznie dowódcom i naczelnikom oddziałów; oznacza to ograniczenie kompetencji decydującego dotychczas czynnika, a mianowicie t. zw. komisarzy politycznych, — którym obecnie pozostawiono tylko prawo ingerencji w sprawach politycznego kierownictwa i uświadamiania oddziałów.

**PRZEJAZDZKA TRIUMFATORÓW.**

MOSKWA, 11 3. (PAT) Po zamknięciu sesji CIK'a w Tyflisie rząd sowiecki w osobach Rykowa, Cziczerina, Rakowskiego i innych podjął podróż po Armenii. W mieście Leninakan odbyła się parada wojskowa, poczem dokonano uroczystego aktu otwarcia kanału Szykarskiego. Miasto Czykar leży w odległości 200 wiorst od Tyflisu. Kanał wybudowany został na rzece Arpocaj, ma 14 i pół wiorst długości i posiada boczne odnogi dla nawadniania terenów na ogólnej przestrzeni 18.000 dziesięcin. Kanał ma bardzo poważne znaczenie gospodarcze.

**KLĘSKA KURDÓW.**

PARYŻ, 11 3. (PAT) Do „Matin'a” donoszą z Konstantynopola ze źródeł angielskich, że w ostatnich dniach wysłane zostały znaczne posiłki wojskowe do okolic Diarbekiru, gdzie podczas ostatnich walk powstańcze oddziały Kurdów poniosły znaczne straty, między innymi 300 zabitych. Część nias Diarbekir uległa bardzo poważnemu zniszczeniu wskutek bombardowania.

**BULGARJA PROSI O PODWYŻSZENIE SIŁY ZBROJNEJ.**

SOFJA 11,3 (PAT) Premier bułgarski Cankow przedłożył międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej memoriał z prośbą o podwyższenie siły zbrojnej Bułgarii o 4 tysiące.

Cankow uzasadnia to koniecznością utrzymania porządku wewnątrz państwa, zwłaszcza zaś celem odparcia wicherzeń komunistycznych.

Komisja kontroli przesłała prośbę Bułgarii radzie ambasadorów.

**ZNOWU CENNE ODKRYCIE W EGIPCIE.**

LONDYN 11,3 (AW) Z Kairu donoszą, że dotychczas nie można było zbadać grobu, odkrytego w Gizach.

Grób ten jest wyciosany w kamieniu i ma 90 stóp długości. Duży sarkofag z pozłacanymi słupami zachował się dobrze. Obok sarkofagu, na talerzu, złożona jest pieczęć królewska.

W grobie znaleziono m. in. również ciekawe przedmioty z marmuru i granitu.

Całość grobu uległa uszkodzeniu. Piramida Cheopsa połączona jest z tym grobem długim korytarzem podziemnym.

**Walka o następcę prezydenta Eberta.**

Gessler — kandydatem stronnictwa prawicowego.

BERLIN, 11 3. (AW) Sprawa wyboru kandydata na prezydenta Rzeszy weszła w nowe stadium.

Przewodniczący komitetu stronnictw prawicowych, Loeb, zwołał plenarne posiedzenie komitetu, na którym wygłosił przemówienie, zaznaczając, że wszystkie stronnictwa mieszczańskie przychylają się do projektu ustalenia wspólnej kandydatury. Tylko jedno stronnictwo nie wypowiedziało się w tej kwestii, mianowicie centrum.

Loebe dał do zrozumienia, że w razie, gdyby centrum zgodziło się na wysunięcie wspólnej kandydatury, możliwym byłoby porozumienie ze stronnictwami mieszczańskimi.

W toku posiedzenia nie mówiono jeszcze zdecydowanie o kandydaturze ministra obrony krajowej,

Gesslera, lecz z postawienia kwestji przez Loebego wynika jasno, że tylko o nim, t. j. o Gesslerze, może być mowa.

Gessler jest katolikiem, dlatego kandydatura jego nie spotkałaby sprzeciwu u stronnictw centrowych, a ponieważ należał on dotychczas do demokratów, przeto stronnictwa demokratyczne nie mogłyby w zasadzie mieć nic przeciwko niemu. Niemieckonarodowi oświadczają, że specjalnych zastrzeżeń przeciwko Gesslerowi nie wysuną.

W środę wieczorem sytuacja przedstawia się w ten sposób, że — jeśli centrum nie będzie stać uparcie przy kandydaturze Marxa, — kandydatura Gesslera jest zapewniona.

**Świat na opak.**

Zamiast zimy — wiosna i odwrotnie.

RZYM 11,3 (AW) We Włoszech dopiero teraz nastąpiła ostra zima.

W Mantui szerzy się śnieżycy. W Desosola śnieg przysypał chaty wieśniaków aż po szczyty dachów. W Wenecji szaleje silny hu-

ragan, w połączeniu z nawałnicą śnieżną.

GDANSK, 11 3. (AW) Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad miastem silna nawałnica śnieżna, która trwała całą noc i cały dzień dzisiejszy.

nad którego odkryciem pracowała ekspedycja amerykańska już od lat dwu.

**„TIMES” W ROLI MENTORA.**

LONDYN 11,3 (PAT) Dzisiejszy „Times” zajmuje się w artykule wstępnym zagadnieniem bezpieczeństwa. „Sugestje” niemieckie nazwa „Times” promieniem nadziei, wskazuje jednakże na nieobowiązujące ich forme oraz ich próbny charakter. Przechodząc do spraw stanowiska Polski w zagadnieniu bezpieczeństwa, podkreśla, że nikt bynajmniej nie lekceważy zasadniczych interesów Polski.

„Times” przyznaje, że trwałość podwalin i pomyślny rozwój państwa polskiego leżą w oczywistym interesie Europy. Jednakże metody, które polska, w określeniu tych interesów, mogą zdaniem dziennika — nie zawsze znajdować całkowitą i powszechną aprobatę.

„Times” przechodzi wreszcie do wniosku: że zadaniem dyplomacji angielskiej jest pilne rozważenie propozycji niemieckich i rozpatrzenia ich w płaszczyźnie interesów angielskich; wiążących się z kwestią bezpieczeństwa europejskiego.

**RADEK SOBELSON O OBECNEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.**

MOSKWA 10,3 (PAT) Radek na szpalach „Prawdy” powtórnie porusza sprawę polskich granic, oceniając ją z punktu widzenia nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w obecnej chwili na tle porozumienia się Francji, Anglii i Niemiec co do gwarancji granic. Zasadniczą tezę nowego artykułu Radka jest podkreślenie, że Sowiety uważają kwestię paktu gwarancyjnego za sprawę o małym znaczeniu i że raczej należy w tem dopatrywać się braku wiary państw zachodnich w wykonalność traktatu wersalskiego. Czy Niemcy przystąpią do paktu gwarancyjnego, czy też nie przystąpią, niema to znaczenia, zdaniem Radka, gdyż te same Niemcy i z temi samymi państwami, podpisały wszak traktat wersalski. Nie do uwierzenia bowiem jest, aby Niemcy kiedykolwiek uznawały oderwanie Alzacji i Lotaryngii od Rzeszy za sprawiedliwe. Tak więc, kwestia granic jest kwestią siły. Toż samo należy powiedzieć i o stanowisku Niemiec w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Oświadczenie niemieckie, że Niemcy jedynie pokojową drogą zamierzają załatwić spór z Polską, nie jest niczem innym — mówi dalej Radek — jak tylko liczeniem się z faktem pogorszenia się międzynarodowej sytuacji Polski. Obecne stanowisko niemieckie jest, zdaniem Radka, odpowiedzią na polską kombinację z r. 1923, zmierzającą do przyłączenia Wschodnich Prus i zatoki Kuronńskiej do Polski jako zabezpieczenie tyłów korytarza gdańskiego. Pogorszenie się sytuacji Polski zaznaczyło się w momencie osłabienia francuskiego imperializmu i równoczesnego podniesienia się niemieckiego kapitalizmu. Zależność francuskiej polityki od kapitalistów anglo-amerykańskich stawia pod znakiem zapętlenia kwestie gwarancji granic

na wschodzie — ale za to — kontynuuje Radek — moment ten stworzył dla Polski nowe horyzonty w polityce polsko-sowieckiej. Jednakowoż obecny stan zmiany polityki polskiej, jako jeszcze zbyt mało skryształizowany i wykazujący zdenerwowanie, nie jest jeszcze dla Rosji miarodajny. Za błąd poczytuje Radek ten ustęp w mowie ministra Skrzyńskiego, który tłumaczy niepowodzenie konferencji helsingforskiej, a mianowicie słowa: „należy mieć nie tylko hasła lecz i czas na nie”. Słowa te tłumaczy Radek jako stwierdzenie, że stworzenie sołuszu wojskowego wymaga dla Polski tylko czasu. Lecz odpowiada na to Radek — Polska, niestety, czasu tego nie znalazła; gdyż ciąży już na niej umowa wojskowa z Rumunią. Podkreślając ideologię polityki zagranicznej ZSSR, jako bezspornie pokojową, Radek radzi Polsce dobrze zastanowić się nad nieżywciami obecnymi stosunkami polsko-sowieckimi i popełnione błędy poprawić. Na takiej płaszczyźnie Sowiety zawsze dadzą Polsce jaknajwrażliwszą odpowiedź. Artykuł swój kończy Radek ponownym podkreśleniem, że Rosja nie zamierza zwracać uwagi na krzykaczy i całemu temu szumowi dookoła spraw granic Polski nie nadaje poważnego znaczenia.

**KONFERENCJA W SPRAWIE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W NIEMCZECH.**

BERLIN, 11 3. (PAT) W środę, dnia 11 marca o godz. 11 rano rozpoczęło się w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie posiedzenie w sprawie zawarcia konwencji emigracyjnej polsko-niemieckiej, dotyczącej robotników sezonowych w Niemczech.

Polska komisja specjalna jest częścią delegacji do rokowań ogólnych, której przewodniczy p. Prądzyński.

Rokowania zagał dr. Weigert, witał delegatów polskich imieniem rządu niemieckiego i podkreślając znaczenie rokowań. Porozumienie w tej sprawie leży w obopólnym interesie i przypuścić należy, że rokowania doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Przewodniczący komisji polskiej Gawroński wyraził nadzieję, że sprawa robotników polskich załatwiona zostanie według praktyki we wszystkich krajach. Jedną z ważnych kwestyj jest zawarcie umowy polsko-niemieckiej w sprawie emigracji robotników polskich w Niemczech. Do kwestji tej komisja socjalna przystępuje przedewszystkiem.

Prezes polskiej komisji przedstawił ogólne zasady, na jakich, zdaniem komisji polskiej, powinno być oparta konwencja w sprawie emigracji i imigracji polskich robotników sezonowych.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

—o—

**Z ostatniej chwili.****KONFERENCJA CHAMBERLAINA Z MIN. SKRZYŃSKIM.**

GDANSK 11,3 (PAT) Donoszą z Genuwu: Chamberlain zaprosił ministra Skrzyńskiego na konferencję, która odbędzie się dziś lub jutro.

## WIADOMOSCI Z KRAJU

## ZASTRZEZENIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY.

(k) Niebezpieczny opryszek, mający za pewne niejedno życie ludzkie na sumieniu, herszt szajki bandytów, grasujących głównie w powiecie bilgorajskim, — Maciej Fus mieszkaniec wsi Bukowina gm. Biszcza pow. bilgorajskiego aresztowany wraz z kilkoma członkami bandy po napadzie, dokonanym w dniu 22 lutego br. we wsi Szyszków gm. Potok pow. bilgorajskiego na dom Jana Sutego, w czasie którego zabity został zięć napadniętego Struk Józef, — zdołał wysliznąć się z rąk policji i ukrył się we wsi Luchów — Górny gm. Tarnogród pow. bilgorajskiego.

Kęda Policji Pow. w Bilgoraju, uzyskawszy co do tego pewne wiadomości wysłała do wspomnianej wsi patrol policyjny z poleceniem ujęcia zbrodniarza. O godz. 11-ej w noc, kiedy patrol w sile 5-u ludzi zbliżył się do zabudowań nielakiej Graszynch i wtargnęła do wnętrza, Fus zaskoczony zniechęca nie dał jednak za wygrane i postanowił się bronić. Porwał więc leżący na podłodze karabin i zmierzył do zbliżających się policjantów. Ci jednak, śledząc każdy ruch osaczającego i uprzedzając jego zamiary, sekunde wcześniej pociągnęli za cyngle karabinów, kładąc bandytę trupem na miejscu. Dwie kule karabinowe przeszły mu mózg, powodując śmierć natychmiastową.

Znowu wiec o jednego herszta bandyte mniej w pow. bilgorajskim. Watoliwie jednak czy przedko kończą się te batalie w wspomnianym powiecie. Bieda powodowana niedźną glebą i brakiem zakładów przemysłowych szeregi bandyckie niestety szybko uzupełnia.

## KLERYCY STRAJKUJĄ.

Nie chcą się zrzec praw do żony.

(k) Lwowska „Gazeta Poranna” donosi z Przemysła, że klerycy seminarjum grecko — katolickiego wysłali do swego rektora deputację z żądaniem odwołania przymusu celibatu. Klerycy wysłali w tej sprawie również pismo do biskupa Poryckiego, który jednak nie udzielił wyraźnej odpowiedzi.

Tego samego dnia jeszcze wszyscy słuchacze teologii I i II roku w liczbie 46 zgłosili swoje wystąpienie z seminarjum tłumacząc się tem, że kiedy się zapisywali do seminarjum, nikt od nich nie żądał przymusowego zrzekania małżeństwa. Podobny strajk ma wybuchnąć w najbliższym czasie w seminarjach duchownych grecko — katolickich we Lwowie i Stanisławowie.

## OBRAZY TETMAJERA I FAŁATA SPŁONĘŁY.

(k) W Poznaniu w poniedziałek rano wybuchł w kancelarii stowarzyszenia artystów przy Placu Wolności pożar, wskutek nieprawidłowej budowy pieca. Pożar niewielki i niegroźny ugasiła straż pożarna w ciągu

## Drogi wodne w Polsce.

(k) Drogi wodne w Polsce posiadają nie tylko dla rozwoju naszego handlu i przemysłu ale także dla rolnictwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Taniść transportu węgla w pierwszym rzędzie, dalej zboża, sztucznych nawozów, a także towarów odgrzywa w życiu ekonomicznym rolę niepoślednią, to też zainteresowano się drogami wodnymi powszechnie i z zadowoleniem powitać należy wiadomość o powstaniu Towarzystwa Akcyjnego „Drogi Wodne”. Oprócz tego istnieje Tow. Propag. Dróg Wodnych, którego prezesem honorowym jest marszałek senatu p. Trapezyński, a prezesem zarządu dr. Józef Zawadzki zasłużony prezes Związku miast.

Przed niedawnym czasem odbywały się narady w Koninie, w niektórych brał udział także nasi ziemniak. Obecnie towarzystwo rozpoczyna akcję, znajdującą poparcie także ze strony naszych władz wojewódzkich.

Oto wiązanka wiadomości o towarzystwie. Postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu zatwierdzony został statut spółki akcyjnej „Drogi Wodne w Polsce, Spółka Akcyjna”, która ma siedzibę w Warszawie.

Spółka założona została w celu wykorzystania istniejących dróg wodnych w Polsce i pobudowania kanałów, łączących Śląsk z Gdańskiem, Warszawa, Poznaniem, Łodzią, Bydgoszczą, Toruniem i Krakowem, dalej ze Lwowem, Wilnem, Pińskiem, Morze Czarne z Bałtykiem, wschód z zachodem Towarzystwo wydało odezwę, w której między innymi powiada, że w myśl mandatów udzielonych przez zainteresowane samorządy komunalne zamierzeniem założy cieli jest osiągnięcie współdziałania w Towarzystwie głównie samorządów komunalnych, dalej Skarbu, szerokich kół rolnictwa, przemysłu i handlu, finansów polskich i zagranicznych.

Jakie korzyści z dróg wodnych mieć będziemy, wiadomo. Potaniecie środków przewozowych prowadzi do pełnego rozwoju sił wytwórczych polskich: do ustalenia ogólnego dobrobytu i wzmożenia siły podatkowej państwa.

Idąc tą drogą sprostamy wielkiemu zadaniu, jak np. powstrzymanie masowej emigracji naszego robotnika.

Zrozumienie dla tej doniosłej sprawy już się dokumentuje.

Miasta, powiaty, związki zawodowe, firmy prywatne, przemysłowe i handlowe, działacze handlowi, zainteresowani sprawą kanałów zapisali się już na uprzywilejowane akcje założycielskie pierwszej emisji, a sejmik powiatu strzeleckiego uchwalił przez czas pięcioletni jednym i pół zł od każdego mieszkańca corocznej wpłaty na akcje (akcja wraz z zapisem kosztuje 12 zł, płatne dwa zł przy zapłacie).

Obywatelskie stanowisko sejmiku strzeleckiego

kilkunastu minut. Mimo to straty są ogromne i niepowetowane. Wśród licznych obrazów bowiem, które padły ofiarą, spłonął dość cenniejszy obraz olejny Włodzimierza Tetmajera „Łokietek w Ojcowie” wartości 6 tysięcy złotych i akwaforta Fałata „Kościółek wiewski w noc księżycowa”; wartości 3500

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

złoty. Inne uszkodzone obrazy należały bądź do atrybutów członków stowarzyszenia, albo do stowarzyszenia, które zakupiło je celem rozlosowania między członków. Straty ogółem wynoszą 26 tysięcy złotych. Sala wystawowa dzięki szybkiemu ratunkowi ocalała.

## FATUM

3)

## Pogryziona.

— Cholera! — zaczął swe zdanie, zgodnie z przyetytem w Polsce zwyczajem jeden z dyskutujących, splunawszy przytem z wzdkiem na but najbliższego obywatela. — Za ruska to człowiek miał cesarza i wiedział kto nim rządzi. A teraz co? Siedzi niby na tronie jakiś prezydent, ale rządzi partyje. Czort go wie nawet co on za jeden. Rusek to co tydzień miał swoje własne święto, a ten ma tylko jedno i to nawet ludzie nie mogą się zgodzić czy na pierwszego czy na trzeciego mała iść do kościoła.

— Co tu dużo gadać — ktoś mu odpowiedział — wiadomo, że za ruska było lepiej: za pół rubla bez dwudziestu groszy to urządził się bracie jak świnia i o bożym świecie zapomniał, a teraz i pięć złotych wydasz i wciąż jeszcze na nogach stoisz. Czas był inny, ludzie byli inni, a gorzalka była odpowiedzialna i miała swoją moc.

— Rzeczyna prawda — przytaknął obywatel, który pod klapa białej koszuli ziemiste do koloru miał zawiązany jaskrawo czerwony krawat — insze to były czasy. Chociaż car był to przecież tak nie ustakano pracującego

preletariatu jak teraz. Podatki by tylko cholery chcieli, aby policie i wojsko na nasze niedole przygotować, biała gwardie szykować. Dajesz co, ciężki kołtunie, pracującemu preletariatowi, że teraz chcesz wziąć. A oni się nam do świat dobierają: najważniejsza zdobycz pracującego preletariatu odebrać chcą i a Matkę Boską chcą zredukować... Tyś cholero ją ustanowił, żebyś się teraz brał do redukcji. Burżuje choroby ciężkie, wszędzie już trafiły z pieniędzmi zdobytymi na krwi i pocie pracującego ludu; oni to na nasza niedole chcą by świat nie było...

Nie miałem czasu dłużej słuchać więc wyszedłem z ukrycia kierując się w stronę sklepu. Grupa rozmawiających zauważyła mnie.

— Cholera! — Ktoś wykrzyknął — Idzie ciarach co psami szczuje małe dzieci!

— Cholera! — odpowiedział mu inny — panowie bawia się kosztem ludu. Niech pies próbuje krwi pracującego preletariatu. No, poszczuj draniarzu swego wilka na dzieciaki.

Wiecej nie słyszałem gdyż szybko oddaliłem się.

W sklepie pani sklepowa przyjechała ponura i zaszepiona twarzą. Jako dobra kupcowa, która wie, że w sporach między klientami winna być neutralna zwróciła się do mnie mówiąc spóliczającym tonem:

— Powinno pan usodzić się z odcem tej

pogryzionej dziewczynki, bo strasznie jest na pana rozżalony i już nawet podał pana do sądu. Zawsze to odciec: nie można mu się dziwić.

— Ależ, kochana pani, przecież pani była świadkiem, że dziewczynki pies nie ugryzł, lecz ona zranila się, o wystający gwóźdź.

— Żadnym świadkiem nie byłam, bo jestem sklepowa i tylko swego interesu pilnuje. Nie bede się mieszała do cudzych spraw. Papu radze przez zyczliwość jako klientowi, żeby pan lepiej po dobroci ugodził się, bo gospodarze są zawzięci. Pierwszego wieczoru jak się dowiedzieli o wypadku to chcieli polecieć i panów dom spalić, tylko starsi im po chrześcijańsku wyperswadowali, że to dla pana byłaby za duża krzywda, a dla nich za mały profit. Wiec wóit spisał protokół a odciec oddał skargę do sądu. Ale dziewczynce ta rana paskudnie się, krwawit co trochę zaschnie to znów strup spada i rana odświeża się na nowo. Pse zeby mała jad w sobie...

— Od tego czasu upłynęły trzy miesiące podczas których skrupulatnie omiatałem Paskudy. Pewnego dnia otrzymałem wezwanie do sądu pokoju, znajdującego się w pobliskim miasteczku, oddalonym o 15 kilometrów od Paskudy.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Bandyta aktorem filmowym.

ORYGINALNY POMYSŁ REŻYSERA FILMOWEGO.

(S) Bardzo często są wyświetlane w kinematografach historie z życia bandytów. Nidw się jednak nie zdarzyło by oni sami byli aktorami.

Fantazja i pomysłowość jednak reżyserów filmowych nie zna granic. P. Genaro Dini znany reżyser kinematograficzny francuski postanowił sfilmować ban. Romanetti'ego.

Nie jest jednakże łatwa rzecz uzyskać audiencję u „nieuchwytnego mocarza bandyrów”, który od osiemnastu lat jest królem morderców i haserzy korsykańskich.

7 stycznia 1924 r. Genaro Dini wesół ze swym przyjacielem przybył do Ajaccio. Czekają tu na niego auto, kierowane przez kuzyna Romanetti'ego.

Droga, która trwała przeszło godzinę, prowadziła przez okolice zupełnie dzikie, jakieś niemożliwe głębokie jarv, geste krze, ogromne lasy.

Potem trzeba było iść pieszo. Noc zapadła powoli wokół pustka i cisza. Raptem z zarośli wysunęła się olbrzymia postać ludzka uzbrojona od stóp do głów z karabinem wycelowanym w podróżników. Był to jeden ze straży Romanetti'ego.

Bardzo uprzejmie poprosił gości o po czekanie na drugiego strażnika.

Po krótkiej chwili oczekiwania rozległ się tetent i nadjechał drugi strażnik, zsiadł z konia i poprowadził małą gromadkę.

Po długiej i męczącej drodze znaleźli się u celu. Była to mała chatka, jak gniazdo do laskocze przylepiona do stromego wzgórze. Na progu chaty stała młoda kobieta i zapraszała do wejścia. Weszli do dużej komnaty, która okazała się jadalnia.

Po chwili drzwi się znowu otworzyły i na progu ukazał się sam Romanetti. Przez plecy wieszala mu się kozia skóra pas z nabojami opasywał jego stan na ramieniu strzelba. Pozbywszy się ciężaru przysiadł się do gościa napełnił szklanki...

Późno w noc udał się na spoczynek pan Dini lecz o świtanii już towarzyszył Romanetti'emu w jego obchodzie gospodarskim. Po drodze spotkali stada krów, kóz, świń, owiec, a Romanetti z dumą w głosie twierdził, że to wszystko do niego należy.

Wysłuchał uważnie Dini'ego i chętnie się zgodził na jego propozycję, dał się sfilmować i przystąpił do opowieści o swoim życiu.

Był sierota, wychowywał się u dziadków. Chłopak z niego był krnąbrny i zuchwały. Do nauki nie zdradzał żadnej ochoty. Przyjaciółmi jego byli chłopcy dobrze znani w policji ze swych przestępstw.

Jako ośmastoletni chłopak zakochał się, okradł babkę i uciekł z narzeczoną do Nicei. Po powrocie do kraju zabił matkę swej towarzyszkii i został skazany na trzy lata więzienia.

Po zwolnieniu ożenił się z inną. Został rzeźnikiem i zaczął dorabiać się dużego majątku.

Wkrótce potem został fałszywie oskarżony o kradzież bydła, udrzwawszy policję, która przybyła by go aresztować, ratuje się ucieczką w głąb wyspy, a następnego dnia w niedzielę zabiła swego oszczereca na progu kościoła celnym strzałem z karabinu.

Od tej chwili wraca do swych ukochanych uroczych gór korsykańskich, których dotąd nie porzuca.

W krótkim czasie zyskał przewagę nad ludnością, która zwię go swym władcą. Zdobyna sobie przyjaciół, czuwających nad jego bezpieczeństwem, tworzących się w rodzaju gwardii przybocznej.

Posiada liczne stada, ładne fermv, obszerne plantacje.

W krótkim czasie zostaje bogaczem. Wrodzona próżność rozwija się w niebywałą pychę i dumę, mimo to jest okrażony stale przyjaciółmi i cieszy się powszechną sympatją. Jest hojnym i rozrzutnym, lubi wesołość, zabawę, często bardzo sprasza swych przyjaciół oraz ciekawych do kabaretu. Wino leje się bez miary, sala rozbrzmiewa wesołemi tonami muzyki i okrzykami ochoczo bawiących się gości, naturalnie, że Romanetti płaci za wszystko.

Podczas takich wieczorów ani jednego policjanta nie ma na posterunku.

W roku 1907 niejaki Pienageli zaczął robić starania u władzy, by aresztowały Romanetti'ego. Dowiedziawszy się o tem, zuchwały rozbójnik własnoręcznie podpalił dom przeciwnika, zmuszając go tem do opuszczenia wyspy. Kiedvndziej znów gdy jakiś złozyńca zabiwszy i ograbiwszy starszą niewiastę, szukał schronienia w „państwie” Romanetti'ego, ten zabił go wystrzałem z rewolweru, mówiąc: „Nie chcemy mieć wśród siebie ani złozyńców, ani bandytów”.

Wydając córkę za mąż, wyprawil takie świetne wesele, że żaden panulać by się nie powstydzil. Był opiekunem biedaków i nieszczęśliwych. Podczas jakiegoś balu wyszedł i własnoręcznie rozdawał jałmużnę zebranym u wejścia żebrakom.

Razu pewnego jeden z aeroplanów uległ rozbiciu na terenie podległym Romanetti'emu. On pierwszy przybył z pomocą i opatrzył rannych ukrył starym klejnoty i pieniądze jakie mieli przy sobie rozbitekowi, posłał po policję, by zaopiekowała się niemi.

Taka jest treść scenariusza, która sfilmował Dini.

Gdy obraz ten będzie wyświetlany w Ajaccio, nie ulega wątpliwości, że Romanetti wynajdzie sposób, aby znaleźć się na premierze.

mowie. Gdy Ruppe wsiadł do przedziału, wyjątkowo tego wieczora pustego i położył się na ławce, weszła po chwili do przedziału ta sama osoba. Usadowiwszy się naprzeciw Ruppe'go otworzyła koszyczek z jedzeniem. Ruppe, jako dobrze wychowany mężczyzna, wstał natychmiast i rozświetlił przedział w którym poprzednio zagasił światło. Paniienka uśmiechem podziękowała i poczęstowała grzecznego sąsiada czekoladką.

Ruppe poprosił o pozwolenie złożyć się i po chwili zasnął snem komiennym.

Co się później stało nic nie pamięta. Jadąc w sąsiednim przedziale pani, która wsiadła w Desenzano, opowiada, iż potraczona została wsiadając do wagonu przez młodą osobę wyskakującą szybko z pociągu w Desenzano.

Na stacji oczekiwał na ową pannę jakiś młody człowiek. Widziała ona jak para ta szybkim krokiem opuściła stację. Ruppe jest pewny, że w czekoladzie znajdował się jakiś środek nasenny, gdyż po zjedzeniu tej opamiętała go odrazu senność.

Policja z Veronil zarządziła energiczny pościg za ową parą złodziejską. Okradziony właściciel hotelu musi powrócić do Tryestu i tam czekać na rezultat poszukiwań.

Podobno para ta należy do międzynarodowej szajki złodziei kolejowych.

Policja włoska zamierza przybyć do we wszystkich wagonach ostrzeżenie, aby podróżni nie przyjmowali nic od osób nieznanvch, a zmagdujących się z nimi w wagonie. Specjalnie podróżni będą ostrzegani przed papierosami i cukierkami.

## Ofiary „końca świata” w Ameryce.

(S) Jak to już donosiliśmy panika szerzona przez sekty amerykańskie o końcu świata spowodowała niestety tragiczne wypadki wśród tamtejszej Polonii. Przybyłe teraz dzienniki opisują smutny wypadek samobójstwa Polaka s.p. Władysław Michałowski z Brooklinu, który z obawy przed końcem świata powiesił się w swym domu. Jak opisał wspomniane „dzienniki” Michałowski człowiek uczciwy i niezwykle pracowity ojciec dwojga dzieci na kilka godzin przed popełnieniem samobójstwa bawił z żoną u swych sąsiadów na wizycie, gdzie mówiono dużo o zbliżającym się końcu świata. Żona nieszczęśliwego nie zauważyła u męża żadnego przygnębienia z wyjątkiem ogólnikowej uwagi: „im przedziś, tem lepiej”. Powróciwszy do domu, udał się na spoczynek. W nocy, żona Michałowskiego, przebudziwszy się, za uważyła światło w sypialni męża. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swe wołanie, żona udała się do łóżka męża, ale go nie znalazła. Otworzywszy drzwi do toalety, zobaczyła zwłoki męża wiszące na drzwiach.

Drugi wypadek samobójstwa w związku z fałszywą przepowiednią o końcu świata, wydarzył się w South Brooklynie. Polak niewiadomego nazwiska zamieszkały przy 12-iej ulicy, również odebrał sobie życie w przystępie nagłego pomieszczenia zmysłów ze strachu.

Znacznie rozsądniej postąpił pewien Włoch p. Benjamin Lomocelli z Jessup w Pensylwanii, który poszukiwany oddawna przez pol. za różne sprawy oddał się w ręce władz dobrowolnie, oświadczając, że wobec bliskiego końca świata będzie się czuł bezpiecznie w więzieniu.

## SMIERĆ KRÓLA MIEDZI W AMERYCE.

(S) Zmarł w Ameryce król miedzi Clark, pozostawił 100 milionów dolarów.

Za zawodu on był nauczycielem ludowym. Dopiero w późniejszym wieku poświęcił się bankowości, a dzięki zebranym funduszom mógł nabyć cały szereg kopalń miedzi.

Później kupował koleje żelazne i cukrowanie. W Nowym Jorku wybudował dla siebie dom 7 piętrowy, który kosztował 7 milionów dolarów.

Zebrałszy duże pieniądze, chciał zostać senatorem. Kupował sobie głosy. Ale jego konkurent wykrył te nadużycia, skutkiem czego jego wybór został unieważniony.

Później atoli od 1901 do 1907 roku zasiadł w senacie amerykańskim.

## Nowy „trick” włoskich rabusiów kolejowych.

KRADZIEŻ 350.000 LIRÓW.

(S) Niezwykle czelnego napadu złodziejskiego dokonano ostatnio w pociągu pospiesznym między Mediolanem a Veroną. Pociąg ten, wychodzący z Mediolanu o godz. 12-iej w nocy, stał w Veronie około 3-iej nad ranem; bywa on zwykle przepelniony. Kilka dni temu, po przybyciu do Verony, odczepiono wagon idący z Mediolanu wprost do Meranu i przyczepiono go do właściwego pociągu. Konduktor Attilis Adamoli, na chwile przed sygnałem odjazdu, wszedł do wanonu dla kontroli podróżnych. W klasie II i III znalazł wszystko w porządku, w klasie I zaś jeden przedział był ciemny i miał pospuszczane firaneczki. Adamoli otworzył przedział, ale natychmiast cofnął się, przed wydobywającą się zeń silną wonią chloroformu. Gdy zapalił światło, ujrzał na jednej z ławek pogrążonego w głębokim śnie pasażera. Podróżny ów miał pod nosem kłebek waty przepełnione chloroformem. Zakiet i kamizelka leżące obok były porozpinane, a stojąca obok walizka otwarta. Konduktor wszczął alarm, pobiegł do policji i zawiadomił o wypadku jadących

tem wagonem podróżnych. Odjazd pociągu wstrzymano. Obecny na peronie agent śledczy i policjanci przenieśli śpiącego cagle pasażera do sali restauracyjnej, gdzie poczęsto go cucić. Wszystkie środki użyte do rozbudzenia go, okazały się bezskuteczne i dopiero sprowadzony lekarz zdołał obudzić uspięonego. Nazwva się on Maris Ruppe i jest właścicielem hotelu Adria w Trwieście. Jechał z Mediolanu do Meranu, gdzie zamierzał kupić hotel.

Miał przy sobie 350.000 lirów na zadatek zaszyte w kieszeni od kamizelki. Pieniądze tych ku wielkiej rozpaczv nie znalazł. Portfel zaś jego, znajdujący się w tylnej kieszeni spodni był nietknięty. W portfelu znajdowało się tylko 50 lirów, karty wizytowe i kontrakt kupna hotelu. Ruppe opowiada, iż na dworcu w Mediolanie rozmawiał z jednym z odprowadzających go przyjaciół, wyraził radość, że udało mu się kupić ów hotel w Meranie i że właśnie odwozi zadatek. Niedaleko od nich stała wówczas młoda piękna kobieta, która, jak Ruppe, teraz sobie przypomina, uważnie przysłuchiwała się roz-

# PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

## Nowe ustawy i rozporządzenia.

(—) W numerach 21, 22 i 23 „Dziennika Ustaw i Rozporządzeń” znajdują się między innymi następujące ustawy i rozporządzenia: Nr. 21 1) rozporządzenie z dnia 18 lutego r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 1 lipca 1924 roku o szacowaniu przedmiotów wyjątkowych oraz sposobu księgowania przy sporządzaniu bilansów o wartości w złotych i 2) rozporządzenie w sprawie wymian ostemplowanych tytułów przedwojennego długu niezabezpieczonego austriackiego i węgierskiego na obligacje 5 procentowe pożyczki konwersyjnej.

Nr. 22 1) Ustawa o pożyczce amerykańskiej, 2) rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przyjmowania na procent podatków majątkowych, 8 proc. listów zastawnych Banku Rolnego. Rozporządzenie to ustanawia, że wymienione listy emitowane na ogólną sumę w pierwszej serii 43750 tys. złotych mają być przyjmowane na poczet podatku majątkowego po kursie 80 za 100. W wypadkach parcelacji lub sprzedaży majątku nieruchomego ziemskiego przez Bank Rolny na cele spłaty podatku majątkowego, podatek ma być odroczony do czasu uzyskania przez właścicieli listów zastawnych Banku.

Nr. 23 zawiera rozporządzenie regulujące szereg spraw celnych. Mianowicie dla wywozowe na zboże zostają podwyższone do 15 złotych za 100 klg. jęczmienia i owsa, to samo cło wprowadza się do paszy sztucznej i otrąb, natomiast znosi się cło wywozowe od słoniny i smalcu.

### AMERYKA CHCE WYDZIERZAWIĆ POLSKI MONOPOL TYTONIOWY.

(—) Do polsko-amerykańskiej Izby handlowej nadeszła w ostatnich dniach oferta od poważnego konsorcjum finansowego w Ameryce, proponująca wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za sumę 35 milionów dolarów rocznie. Amerykanie wyrażają nadzieję, że przy sprężystej gospodarce dochód z monopolu można będzie podnieść do 50 milionów dolarów rocznie.

### WZROST WKŁADÓW W BANKACH.

(—) Stabilizacja wartości waluty polskiej sprzyja ożywianiu się w społeczeństwie zmysłu oszczędności i kapitalizacji, świadczą o tym wzrastające wkłady w bankach.

Według danych Związku Banków w 16-tu najpoważniejszych bankach akcyjnych wzrost wkładów w końcu roku w porównaniu z początkiem 1924 r. wynosi 1429 procent, gdy bowiem na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wynosiły zaledwie 4.503.000 złotych, na dzień 30 listopada wkłady te wzrosły do 68.883.000 złotych, w czym wkłady bezterminowe stanowią 53,5 milj. zł., wkłady terminowe zaś 15,3 milj. złotych.

### ZMNIEJSZENIE OPODATKOWANIA KOPALN.

(—) Nawiazując do treści ustępu 8 art. 5 ustawy z 14 maja 1923 o podatku przemysłowym, minister skarbu zezwolił, aby nie wliczano do obrotu wartości węgla, gazów, rop i przetworów naftowych wyprodukowanych lub wydobytych przez przedsiębiorstwo przemysłowe i zużytych w tym samym przedsiębiorstwie wydobywającym lub produkującym je jako opał pod kotłami, jako materiał pomocniczy do maszyn oraz jako smar do maszyn.

O powyższem zostały powiadomione Izby Skarbowe w Kielcach, Krakowie i Lwowie i wydział skarbowy wojew. śląskiego.

### USTAWA O LIKWIDACJI SERWITUTÓW

(—) W ministerstwie reform rolnych od dwóch dni odbywają się konferencje w sprawie opracowywanego projektu ustawy o likwidacji serwitutów. W konferencji bierą udział wezwani specjalnie prezesa okręgowych urzędów ziemskich województw wschodnich. Nowy projekt pozostawia dotychczasowy tok instancyjny, nadto uprości znacznie projektowane urzędowo normy, według których obliczone być mają w przyszłości ekwiwalenty za likwidowane służebności.

## Próby zmniejszenia klęski bezrobocia w Łodzi.

### P. WOJEWODA DAROWSKI PRZEDSTAWIŁ PREMIEROWI PLAN ROBÓT INWESTYCYJNYCH.

(—) Dnia 6 b. m. odbył p. Wojewoda Darowski szereg konferencji z przedstawicielami magistratu łódzkiego, robotniczych związków zawodowych, dyrekcją robót publicznych, i t. d.

Na konferencjach tych poruszano zagadnienia zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi przez uruchomienie różnego rodzaju robót budowlanych i inwestycyjnych.

W trakcie tych konferencji ustalono pewien program, który następnie został przez p. wojewodę przedstawiony p. prezesowi Rady ministrów Grabskiemu na konferencji w ministerstwie skarbu, która odbyła się pod jego przewodnictwem.

Opierając się na wynikach konferencji, p. wojewoda zwrócił uwagę premiera Grabskiego nie tylko na ogromną liczbę bezrobotnych w Łodzi (przeszło 33 tysiące), ale i na charakter większości tych bezrobotnych, t. j. na to, że połowę ich stanowią kobiety i młodociani. Z tego powodu p. wojewoda kładł szczególny nacisk na to, że zapomogi dla bezrobotnych nie mogą ustać.

Poruszając sprawę zatrudnienia bezrobotnych p. wojewoda streścił wynik odbytych w Łodzi konferencji i stwierdził, że roboty inwestycyjne, do jakich należy przystąpić, powinny być tego rodzaju by domi nującymi w nich były koszty samej robocizny, a więc przede wszystkim roboty ziemne kolejowe, budowa kanałów, regulacja rzek i wreszcie roboty budowlane.

Z pośród tego rodzaju robót pod względem celowości i znaczenia wysuwają się na czoło następujące:

Przeniesienie stacji towarowej Łódź—Fabryczna, które pozwoliłyby zatrudnić do 3 tysięcy bezrobotnych z jednej strony, a z drugiej, zwalniając obszerne tereny, umożliwiłyby planowaną rozbudowę miasta.

Roboty inwestycyjne samorządu łódzkiego, których plany zostały już szczegółowo przez magistrat opracowane, prace przygotowawcze, a nawet częściowo zebrane materiały budowlane.

Program robót publicznych, projektowany przez łódzką okręgową dyrekcję robót publicznych, i przez wydział powiatowy sejmiku łódzkiego. Roboty te obejmują: budowę nowych dróg na terenie powiatu łódzkiego, naprawę istniejących dróg, budowę domu sejmikowego i inne drobniejsze.

Program dyrekcji robót publicznych obejmuje regulację rzeki Bzury, budowę szpitala w Zgierzu, budowę kilku domów mieszkalnych, budowę szosy Zgierz—Piątek, i inne. Ogółem przy robotach dyrekcji robót publicznych i wydziału powiatowego mogłoby znaleźć zatrudnienie 3.300 bezrobotnych.

### ZASTÓJ NA RYNKU WĘGLOWYM NIEMIEC.

(—) Produkcja węgla w zagłębiu Ruhry uległa w ciągu lutego znacznej niższości: o ile w październiku r. b. wynosiła ona dziennie 344 tys. tonn w listopadzie 365 tys. w grudniu 370 tys., a w styczniu r. b. 379 tys. tonn — w lutym wynosiła 344 tys. tonn. Przyczyną tego zjawiska jest zastój na rynku, dający się odczuwać nie tylko w Niemczech, ale w innych krajach.

Wskutek zastój tego wiele kopalni zmniejszyło ilość dni pracy; chociaż z tej racji produkcja znacznie spada, jednak w składach i na zwalach nagromadziły się wielkie zapasy węgla, wynoszące około 7 i pół miljonów tonn, czyli niemal całoniesięciennej produkcji.

Na ten stan skł. dają się różne przyczyny, ale w pierwszym rzędzie działa tu łagodna zima, która sprawia, że nie tylko zapotrzebowanie węgla w gospodarstwie domowym jest mniejsze, lecz i przemysł spóżywa go znacznie mniej wskutek nie znacznej utraty ciepła przy takiej pogodzie. Pewną rolę odgrywa tu zresztą i wzmożona produkcja węgla brunatnego oraz coraz znaczniejsze przechodzenie towarzystw żegludowych na opalanie ropy.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11 marca 1925 roku.

#### DEWIZY.

Helandja 207,50  
Paryż 24,50  
Kopenhaga 93,10  
Londyn 24,735  
Praga 15,4375  
Wiedeń 73,11

Co do budowy gmachów dla instytucji państwowych w Łodzi, p. wojewoda Darowski zwrócił się z prośbą do p. premiera Grabskiego, aby przedewszystkiem gmach szkolny, nabyty przez łódzką izbę skarbową od Tow. Akc. I.K. Poznański, został przekazany na cele szkolnictwa, gdyż w tym celu był budowany. Izba skarbową posiadając plac i gotowe plany, powinna przystąpić do budowy własnego gmachu.

Co do budowy gmachu dla Sądu Okręgowego i Urzędu wojewódzkiego, p. wojewoda stwierdził że niestety, instytucje te nie posiadają dotychczas ani planów, ani placów pod budowę, pomimo, że na cele budowy gmachu dla Sądu okręgowego są już pewne kredyty do dyspozycji.

Możnaby również przystąpić natychmiast do budowy gmachu dla Instytutu Epidemiologicznego w Łodzi — jest bowiem plac i są gotowe plany, a nie ma tylko funduszy.

Ogółem przy realizacji całego tego programu mogłoby znaleźć zatrudnienie około 13.000 bezrobotnych. Byłby to, zdaniem p. wojewody — naderby zwrót w obecnej ciężkiej sytuacji i wpływłoby to decydująco na pobudzenie inicjatywy prywatnej w kierunku inwestowania w ogóle, a rozpoczęcia ruchu budowlanego w szczególności.

Prezes Rady ministrów wysłuchał z wielkim zainteresowaniem przedstawionego mu planu zatrudnienia bezrobotnych i rozpoczęcia koniecznych i pożytecznych robót i bardzo przychylnie odniósł się do projektu przeniesienia stacji Łódź—Fabryczna, zwłaszcza, że przedstawiciel ministerstwa kolei żelaznych złożył oświadczenie, iż do przygotowywanych robót ziemnych możnaby przystąpić już w najbliższej przyszłości.

Pan premier przyrzekł również wydatnie poprzeć sprawę zrealizowania programu inwestycyjnego samorządu łódzkiego, tembardziej, że sam magistrat mógłby zatrudnić około 6.000 bezrobotnych, a więc blisko połowę z tych, którzy w ogóle w ramach przedstawionego programu mogą być zatrudnieni.

Niezależnie od tego, w ministerstwie skarbu zapewniono p. wojewodę, że magistrat łódzki, począwszy już od 15 b. m., otrzymywać będzie poważne ilości, bo do 100 tysięcy złotych tygodniowo, na prowadzenie projektowanych robót karalicyjno-wodociągowych w szerszym zakresie.

W najbliższym czasie p. wojewoda Darowski ponownie interwenjować będzie w ministerstwie skarbu i w ministerstwie kolei żelaznych, aby osobiście dopilnować i przyspieszyć realizację całkowitego przedstawionego programu.

(PAT)

Nowy Jork 5,18  
Szwajcaria 100,00  
Włochy 21,345  
Pożyczka konwersyjna 5,20—5,10—5,30  
Pożyczka kolejowa 9,00—8,90—9,00  
Pożyczka złota 3,40  
Pożyczka dolarowa 3,63—3,65—3,59  
Listy ziemskie 4 i pół proc. 29,65—29,00—29,34  
Listy ziemskie 4 proc. 26,50  
Listy miejskie Warszawskie 5 proc. 23,00—22,50  
Listy miejskie Warszawskie 4 i pół proc. 20,00—20,25  
6 proc. Obligacje m. Warszawy z 1917 r. 61,5—62,00  
Tendencja nieco mocniejsza.

#### AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,70—7,80 Bank Handlowy 7,30—7,30 Bank dla H. i P. 1,00—1,10 Bank Przem. Lwów 0,36 Bank Zachodni 2,15 Bank Zjedn. Ziemi 2,15 Bank Spółki 12,25—12,50—12,40 Kijewski 0,25 Spiess 1,80 Zgierz 0,80 El; Dąbr: 0,90—1,00 Elektryczność 3,15 Boweri 1,50 Siła 0,43—0,46 Czorski 0,62—0,63 Częstocice 2,30—2,25 Gosławice 2,10 Michałow 0,43 Cukier 3,80 Firlej 0,51 Łazy 0,25—0,27—0,25 Węgiel 3,20—3,25—3,14 Nobel 2,05 Cegielski 0,62—0,60 Lilpop 0,99—1,02—0,98 Modrzejów 5,25—5,30 Norblin 1;06—1,07 Ostrowiec 7,50—7,25—7,30 Parowozy 0,64—0,68 Rohn 0,56—0,60 Rudzki 2,09—2,06—2,08 Starachowice 2,25—2,18—2,20 Ursus 1,00—1,95 Zieleniewski 13,00 Konopie 0,50 Zawiercie 19,60 Zyrardów 14,00—15,50—15,00 II emisja 12,20—12,15 Borkowski 1,65—1,63 Jabkowsky 0,20 Haberbusch 6,50 Spirytus 2,70 IV. 2,50 Żegluga 0,39—0,30 Klucze 0,35  
Tendencja prawie bez zmiany.

W sobotę, dnia 14 marca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

## Alfredy z Kasperowiczów Grajnerowej

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Łodzi o godz. 9 rano, na które życzliwych pamięci zmarłej zapraszają

Mąż i córka.

## KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 12 marca Grzegorz W.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Miłość czuwa”.

„Popularny „Podróż po Warszawie”

Kino Luna „Dziesięcioro przykazań”

„Czary „Na ołtarzu piękna”

„Casino „Dziewczyna z Pontecuculi”

„Odeon „Z pamiętn. sędziego śledczego”

„Grand-Kino W żyłach jej płynęła krew”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„O czym się nie mówi”

„Corso „Tarzan wśród małp.”

„Dom Ludowy „W małej szpieg”.

„Resursa „Tajemnica ochrony”

„miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Dziecko losu”.

dla młodzieży „Falszywy książę”.

Cyrk Cinielli Walki francuskie.

## Wiadomości bieżące

— Łódź — królowi Chrobremu.

Kuratorium Okr. Szkolnego Łódzkiego zwróciło się z gorącym apelem do pp. kierowników, dyrektorów, wychowawców i nauczycieli, aby odpowiedzialnie wyjaśnili młodzieży cel budowy, względnie kupna gmachu dla Sierocińca imienia króla Bolesława Chrobrego w Łodzi.

Zebrane pieniądze pp. dyrektorzy itd. zechcą przesyłać na ręce dowódcy korpusu p. generała Junga Władysława w Łodzi, Al. Je. Kościuszki 67. (pap)

— Odśloniecie płyty pamiątkowej.

Wobec ukończenia prac przygotowawczych około ułożenia płyty pamiątkowej ku czci Nieznanego Żołnierza, w niedzielę, dnia 22-go bm. odbędzie się uroczystość odślonienia i poświęcenia płyty na terytorium Katedry św. Stanisława Kostki.

Inicjatywa oddania tego pięknego hołdu pamięci Nieznanego Żołnierza wyszła — jak wiadomo — z Prezydium Rady Miejskiej. Delegacja Prezydium Rady z p. prezesem dr. Fichną na czele bawiła w tygodniu ubiegłym w Warszawie, gdzie uzyskała od p. marszałka Sejmu Rataja i p. ministra wojny Sikorskiego zapewnienie przyjazdu na uroczystość odślonienia płyty. P. marszałek Rataj przyjedzie do Łodzi zapewne już w dniu 21-go bm.

Szczegółowy program uroczystości po ustaleniu go w najbliższych dniach, podany będzie do wiadomości publicznej.

— Wypłata zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 12, w piątek, dn. 13, w sobotę, dn. 14; i w niedzielę, dn. 15 marca rb., odbędzie się dalsze wypłaty 22 raty zasiłku za czas od 2 do 8 włącznie marca 1925 roku, według poniższego porządku:

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dn. 12 marca 1925 roku.  
B. W. VIII 1-1000, B. W. VI 1-1250,  
B. W. VII 2001-3000, B. W. III 4001-5000,  
B. W. I 4501-6000, B. W. IX 4751-6000, B. W. IX. 5501-6500.

B. Piątek, dn. 13 marca 1925 roku.  
B. W. VIII 1001-2000, B. W. VI 1251-5750, B. W. I, IX 6001-7000, B. W. IV 6501-2500, B. W. VII 3001-3702, B. W. III 5001-8000.

C. Sobota, dn. 14 marca 1925 roku.  
B. W. VIII 2001-2520, B. W. VI 2501-3746, B. W. I 7001-7568, B. W. IX 7001-8000, B. W. IV 8001-8800.

## Bandytom prasowym w odpowiedzi.

W piśmie, które ze względu na temat, chętnie się używa do celów higienicznych, i które z chwilą zorganizowania się rzeźników rytualnych w związek zawodowy — znalazło nowy krąg czytelników, zarówno wśród mistrzów noża, jak i ich ofiar — ukazał się artykuł p. S., zaniedbującego swe zawodowe obowiązki u Dyszkina, dla niefortunnych na łamach pardomez moi te mot. „Republiki”.

Nie zwróciłobyśmy żadnej uwagi na „Republikę” — iśko — bałucką erudycję i elokwencję, gdyby nie niezwykła bezczelność tych żydlaków, która jakkolwiek charakterystyczna jest dla całej rewolwerowej prasy łódzkiej, ale tym razem przeszła wszelkie granice tolerancji.

Chodzi o to, że każde śmielsze słowo, piętnujące matactwa łódzkiego wydania, bolszewickich „Zwiastij” — każda próba wyciągnięcia z błota, w które pcha „Republika” ogłupiałe społeczeństwo łódzkie, jest witane przez nią takim stekiem obelg, wy-

zwisk, i insynuacji, że jakie tylko można usłyszeć od starozakonnego pachciarza, widzącego że kto inny psuje mu interesy.

Wszystko, co się mieści w talmudycznych mózgach, tych, co technic inną orientacją, niż ta jaka zaleca kahal, jest zwalczane z rasowym tupetem różnych manów, bergów, schweinów, których fizyczna ułomność i kastracja idzie w parze z umysłową.

Zaś zarzucanie „Rozwojowi”, że manifestował swoją miłość dla „braci z nad Donu i Wołgi” jest conajmniej, nikczemną prowokacją „Republiki” gdyż, nasz były redaktor i wydawca S. p. Wiktor Czajewski był za czasów rosyjskich kilkakrotnie więziony, a pismo wielokrotnie zamykane i konfiskowane, kiedy właśnie współwyznawcy wasi, panowie z „Republiki” pomagali „braciom z nad Wołgi” grebić wszystko co polskie i w szeregach ochrony rosyjskiej pierwszorzędną odegrali rolę.

A.S.

## U jubilatą p. Antoniego Rodkiewicz-Kliszewskiego.

Kliszewski, witając się zemną zamyka pośpiesznie czytana książkę — nie tak przedko jednak, bym nie zdążył dostrzec tytułu: „Zapiski reżysera” Tairowa.

Gospodarz tłumaczy się, jakędybyż zapanował na gorącym uczynku: — Bo widzi pan, pracuję już 45 lat na scenie. Miałem różnych bogów. Wiele kierunków zakwitowało i przemiłało bez śladu. I przejdzie jeszcze. A człowiek musi nadać za tempem chwili. Inaczej zostanie w tyle i nikt go nie zrozumie. A przecież nie wystarczy być tylko aktorem dla siebie, 45 lat pracuję na scenie. Tak! Ale to czym kierowano się w momencie mego debiutu, nie jest może miarodajne dla artysty dnia dzisiejszego. Dlatego, niech się pan nie dziwi znalazłszy mnie studiującego tego Tairowa, który obok Stanisławskiego i Reinharda reprezentuje nową generację reżysera. Ale porównując wymienione pierwiastki siły odtworzył, sposób ujęcia i dynamiki zewnętrznej, do jednego mianownika dojdziemy, zestawivszy je z dawniejszym: Ze nigdy dobrem aktorem nie będzie ten, kto prawdziwie nie pokochał sztuki.

Pan Kliszewski zapala się. Zreszta nie dziwnego.

Trzeba jak on starać życie na niezawodne wdzięcznych deskach scenicznych, uśmiechając się z jednej i drugiej strony medalu, żyć się w niego — ażeby potem dyskutować z taką mocą prawdy i umiłowania. Jak on.

Jestem trochę zażenowany. Przyszłoby ot tak, poprostu po kilka dat statystycznych, po kilka szczegółów życiorysu: a tutaj ktoś pokazuje mi — duszę. Taka gorąca dusza człowieka, który dla jednego umiłowania potrafił wszystko złożyć mu w ofiarę.

Kliszewskiego znam doskonale. Jeszcze z czasów mego dzieciństwa, ze Lwowa. Na leżał tam do więcej wziętych i ogólnie cenionych aktorów. Do dziś dnia pamiętam jego świetne kreacje lekkich amantów. A potem, kiedy z wiekiem przyszła ranga, reżysera.

grywał niemniej skończone role charakterystyczno-komiczne, które zyskały mu prawdziwie szczerze uznanie publiczności lwowskiej; dla której był siłą atrakcyjną.

— Szkoda — mówię, — że nie obchodził pan, swego jubileuszu właśnie tam! Tam go tak bardzo znają i kochają, podczas kiedy tutaj, grywając naogół mało, nie zdobył pan sobie jeszcze należytych jego zasługom i zdolnościom popularności.

Pan Kliszewski uśmiecha się.

— Łódź powinna mnie znać dobrze. Oso- biście cieszę się, że danem mi zostało odbyć uroczystość moich godów ze sceną właśnie tutaj. Bo przecież — właśnie w tej Łodzi zacząłem swoją karierę artystyczną. Było to około roku 1877. A potem grywałem w teatrach prowincjonalnych Grabińskiego, Trap-szy, Rybackiego. Potem we Lwowie pod dyr. Pawlikowskiego, Solskiego i Żelazowskiego. Dalej w Poznaniu i w Wilnie — już jako reżyser. Jako reżyser wróciłem do Lwowa, skąd angażowano mnie do Krakowa. Półtora roku temu wróciłem do Łodzi po tylu latach chmurnej i górnej tułaczki.

— Jakie role najwięcej pan lubiał?

— Panie! Przez 45 lat było ich tyle, że nie sposób wliczyć nawet te najwięcej uko- chane. Wystarczy, że wymienię role: Zaglo- by, Geldhaba, Radziwiła, Lapiszewskiego w „Ciepłej wdówie”, Radosta w „Ślubach pa- nińskich”, Telefora w „Domie otwartym” i wiele innych. — No i Ciaputkiewicza w „Grubych rybaczach”, która rolę ujął pan wręcz kapitalnie dwa miesiące temu. Z góry wiem, że taksamo zagra pan i swego porboszcza w „Miłość czuwa”. podczas jutrzejszego przed- stawienia jubileuszowego. Mówię to bez ry- zyka; bowiem, że inaczej pan zagrać nie umie.

Kliszewski jest znowu trochę zażeno- wany.

Wymykam się pościchu.

„A stary aktor siadł z powrotem nad „Zapiskami reżysera”.

M.

Włóknistego, na którym delegaci i poborczy fabryczni zdadzą sprawozdanie ze swej dzia- łalności. (pap)

— Odczyty Tow. „Rozwój”.

C) Odczyty, organizowane energicznie przez dy- rektora tutejszego Oddziału Tow. „Rozwój” Zajacz- ka, jedną są sobie coraz większą popularność i coraz liczniejsze audytorjum.

Ostatnie dwa wtorki wypełniły po Urzędzi sale Majstrów Fabrycznych, gdyż tematy odczytów były b. interesujące.

Przemawiali: p. Gałazka o gazach trujących i przyszłej wojnie chemicznej, oraz — ostatnio — go- seł do Sejmu, red. Wierczak, który z niezwykłą swą





II URZĄD SKARBOWY  
PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI.

Łódź, dnia 11 marca 1925 roku.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości, zaległych u niżej wyszczególnionych dłużników:

**dnia 20-go marca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:**

- |  |   |  |
|--|---|--|
| 1) Manasz Menschem, Andrzeja 4, kasa ogniotrwała, biurko, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła, 30 tuzinów pudra, 150 kawalców mydła, 100 flakonów perfum, 35 kilo waty. | 17) Berman Juda i Mojżesz i Bergschm, Dzielna 26, kredens, biurko, stół, 6 krzesel, fotel.                        | 36) Prussak Rudolf, Traugutta 8, 41 sztuk towaru.                          |
| 2) Frajdenrajch Josck, Kopernika 19, kredens, otomana, szafa, umywalka, stół, 6 krzesel zegar.   | 18) Wincygster Chaim, Piotrkowska 8, kredens, biblioteka, biurko.   | 37) Lesman Cedent, Dzielna 1, 5 piecyków szamotowych.                      |
| 3) Icek Majer Fajtelbaum, Piotrkowska 37, kredens, otomana, zegar, stół, 8 krzesel.  | 19) Walchowicz Icek, Południowa 20, kredens, pomocnik, kanapa.  | 38) Walter Hermen i Zurkowski, Moniuszki 1: 6 sztuk wełuru.                |
| 4) Szulc Robert, Gdańska 112, pianino, meble.  | 20) Abramowicz Mojżesz, Południowa 30, kredens z pomocnikiem, maszyna do szycia, 2 szafy.                         | 39) Ajzner A. i Stillermen I. Wschodnia 67, 4 sztuki towaru i meble.       |
| 5) Maurycy vel. Majer Oppenhajm, Gdańska 61, pianino, meble.   | 21) Pucman Maurycy, Południowa 18, kredens, me mo, kanapa.  | 40) Kirszenberg Uszer, Kilińskiego 40, meble.                              |
| 6) Flajzer M. A. 6 Sierpnia 30, kredens, otomana, biurko, szafy, tremo.  | 22) Szicht i Kahlert, Pańska 78, 2 maszyny dla wyrobów trykotów.  | 41) Wilczkowski Moszek, Kilińskiego 45-47, meble, jabłka i pomarańcze.     |
| 7) K. Jan i Gross, Piotrkowska nr. 60, 100 sztuk towaru bawełnianego.  | 23) Tenenbaum Joachim, Lipowa 85, kasa, 2000 mtr. cajgu.  | 42) Widawski Stefan, Przejazd 45, meble, 10 worków maki żytniej.           |
| 8) M. Librach i Neufeld, Piotrkowska 56, kasa ogniotrwała, dwa biurka, waga, dwie sztuki wełn. tow. maszyna do pisania, stolik.  | 24) Schutz i Hampel, 6 Sierpnia 80, 1000 kilo przędzy bawełnianej.  | 43) Berndt Henryk, Targowa 17, maszyna do pisania i meble biurowe.         |
| 9) Isharjer Mendel, Piotrkowska 58, 20 sztuk towaru.   | 25) Goldberg Chaim, Pańska 46, dwie szafy, meble.   | 44) Tauchem Braude, Dzielna 32, meble.                                     |
| 10) Warhaft B. i S-ka, Narutowicza 3, 10 sztuk kamgaru.  | 26) Grynock B. Gdańska 57, dwie maszyny do wyrobu pończoch.   | 45) „Expres w Warszawie, oddział w Łodzi”, Zawadzka 16, kasa ogn. i meble. |
| 11) Wiener Chaim, Sienkiewicza 6, kredens, lustro, stół, 6 krzesel, otomana.   | 27) Gottesdiner i Edelman, Piotrkowska 33, 50 pelnych sztuk towaru.   | 46) Glanc Wiktor, Pańska 4, meble.   |
| 12) Kalman Lipman, Piramowicza 12, kredens, pomocnik, zegar.   | 28) Kinrus R. H. i S-ka, Zawadzka 17; 15 worków maki, pszennej.   | 47) Tauman Maurycy, Kamienna 11, meble.                                    |
| 13) Szymkiewicz Jakób, Piramowicza 10, kredens, tremo, otomana.  | 29) Cyncynatus Eljasz, Wschodnia 21, 20 l. herbaty, 200 kl. czekolady, 70 pudełek sardynek, 300 pudełek szprotów. | 48) Lewin Lazar, Zakątna 13, kasa ogniotrwała i meble.                     |
| 14) Rogoziński Baharjer i Spirytus, Cegielniana 39, szafa, biblioteka, tualetka, tremo.  | 30) Futerman Fiszal, Wschodnia 45, meble.   | 49) Rotberg Icek Jakób, Wschodnia 31, 150 sztuk swiotu.                    |
| 15) Aron i Noech B-cia Plotkin, Piramowicza 11, 40 szt. tow. na bieliznę.  | 31) Tiefenbach M. Wschodnia 45, 40 sztuk towaru.  | 50) Wagowski Jakób, Kamienna 17, meble.                                    |
| 16) Frajman Majer, Cegielniana 41, kredens.  | 32) Pruszyński Jakób, Wschodnia 54, meble.  | 51) Glatstein Wolfko, Piotrkowska 101, meble.                              |
|  | 33) Goldsovel i Jelinowicz, Piotrkowska 27, kredens, zegar, lustro, szafa, otomana.                               | 52) Joffe Sergiusz, „Konwencja” Piotrkowska 101, 23 sztuki towaru.         |
|  | 34) Markusfeld Wolf, Cegielniana 114, 6 biurek, maszyna do pisania.   | 53) Orensztajn, Piotrkowska 31, 20 sztuk towaru.                           |
|  | 35) Biderman Nusen Szlama, Pilicer Józef Lajzer, Narutowicza 12, 26 sztuk towaru.                                 | 54) Zylberszac Nuchem, Piotrkowska 43, 30 sztuk towaru bawełnianego.       |
|  |   | 55) Piotrowski Mendel, Cegielniana 33, meble i 10 sztuk towaru.            |

Zasekwestrowane ruchomości są do obezwierzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicki.**

## ZARZĄD

# Banku Przemysłowców Zgierskich Sp. Akc.

zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w poniedziałek 6 kwietnia 1925 r. o godz. 4-ej po południu, w lokalu Banku, odbędzie się

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania oraz rachunku zysków i strat za rok 1924.
- 3) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w Złotyach na 1 stycznia 1925 r.
- 4) Zmiany w statucie Banku celem uzgodnienia z Rozporządzeniem Prezydenta z dnia 27 grudnia 1924 r.
- 5) Powiększenie kapitału akcyjnego.
- 6) Wybór 5 członków Rady na miejsce 2-ich ustępujących według losowania i jednego zmarłego.
- 7) Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej i 2-ich zastępców.
- 8) Zatwierdzenie budżetu na 1925 r.
- 9) Wolne wnioski.

W myśl § 52 Statutu Akcjonariusze chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są swe akcje lub kwity depozytowe złożyć w kasie Banku najpóźniej do dnia 30 marca roku bieżącego.

# BENZYNE

## lekka samochodowa

z Państwowych Zakładów „POLMIN” poleca ze składu

## „ELIBOR” Sp. Akc. L. J. Borkowski

Sklep: Piotrkowska 48, tel. 34.

Skład: Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

## UWAGA!

### Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moja pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich. Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podł. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: **Przejazd Nr 14, 11 p., front.**

569

Z poważaniem  
**J. n. Kolubiński.**

## miejski Kinematograf Oświatowy

### Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 9. III r. b  
Dla dzieci i młodzieży

### Fałszywy książę

Bajka wschodnia wig powieści  
Haufa w 5 częściach.

### Dziecko losu

Dramat obycz. w 6-ciu części.

Nad program  
**Polowanie na myśliwych**  
Dzieje wyprawy ilimowej do  
dżungli w 2 aktach.

Początek seansów: dla dzie  
ci i młodzieży o g. 3-ej i 5  
dla dorosłych o g. 6,30 i 8,30 w

**Ceny miejsc:** dla dzieci i mł  
dzieży 1 miejsce 25 gr., 11 20 gr.  
11 10 gr. dla dorosł. 1 miejsce  
70 gr., 11 60 gr., 11 50 gr.

## Uwaga!!

Nic tak nie konserwuje zębów

### jak proszek „Justodon”

marki „Globus”.

Sprzedaż we wszystkich apte  
kach i składach aptecznych

Laboratorium

### D-ra A. Mielezki

Piotrkowska 154

Analizy moczu, kału, płwociny,  
krwi e. l. c. oraz badanie histo-  
patologiczne. 688-3

## 50 Zł. prowizji

za dostarczenie kupca na 12 o-  
brien z okaciem (po 21. 25) ro-  
zmiar w metrach 1x1 i 6/11.  
Wólczańska 222, m. 35. 712

# KTO CHCE fotografować się

tanio i dobrze niech spieszy do  
Zjednoczonych Fotografów Sp. z ogr. odp.  
ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) tel. 25-00.

3 szt. Pocztówek 2 zł. :: 1 Portret 8 zł.  
cała figura z natury cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.  
Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) telef. 25-00.

Kto nie widział największego arcydzieła filmowego

# LUNA

## „Dziesięcioro Przykazań”

winien się pospieszyć.

221

Ostatnie dni demonstrowania.

### Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klientele, że **składy i biura** nasze zostały **przeniesione** z ul. Piotrkowskiej 158 na

**ul. Piotrkowską 165 róg św. Anny**

(warsztaty pozostały na dawnym miejscu).

Jednocześnie polecamy nasz znacznie powiększony skład żyrandoli, lamp, przyborów domowych oraz galanterji elektrycznej

Polecając się nadal łaskawym względem Sz. Klienteli pozostajemy

Z poważaniem:

**Zakłady Elektrotechniczne**  
**Adolf Meister i S-ka**  
Piotrkowska 165, tel. 24-61.

### Drobne ogłoszenia

#### Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty, Rosen Piotrkowska 88. 689-2

Sprzedam piasek w Czojnach przy kolei. Dojazd tramwajowy. Wiadomość: Piotrkowska 53, restauracja, od 9-4 po południu 733-1

Do sprzedania piękne lustro w ramie szklanej. Szlit wenecki, Piotrkowska 15, zakład fryzjerski 736-1

Plac i plac z cudzimi kupię. Otwarty sub „Plac” do Rozwoju. 743-1

Sprzedam sklep koloński z małym pokojem. Wiadomość Nawrot 54, H. Zajde. 724-1

Warsztaty stolarskie sprzedam. Wiadomość: ul. Koperska 60, m. 8, I p. 717-1

Do sprzedania kornet w dobrym stanie. Słowiańska 9 m 1 740-2

Przeuam otoman; używaną w dobrym stanie. Gubernatorska 54, m 22, II p. 745-5

Maszyny do szycia, kredens kuchenny, łóżka żelazne, parawanik wyjeżdżając sprzedam za bezcen. Przejazd 24, m. 1. 747-2

#### Różne:

A Uwiększycie Wasze pokoje. Na wypłatę i Firanki plusowe obrusy, kapy, koldry w łowe, serwey, białe, gobelino we sukienne, purpur, matera cove. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 692-16

Potrzebna butetowa z kaucją do sklepu spożywczego. Rajtera 10, zgłaszać się od 6 do 8 wiecz. 715-1

Potrzebna uczenica do nauki pończoch, swetrów i rękawiczek Kobernika 34, pracowni podczoch 745-1

Potrzebny czeladnik szewski na damską robotę. Ul. Radwańska 19. 746-2

Potrzebna ekspedjentka do samodzielnego prowadzenia cierni z kancja. Róg Zielonej i Lipowej Michalski 741-2

Obiady prywatne po 50 gr. Kilińskiego 108, wiadomość u lozorecy. 742-4

Przyjmę na mieszkanie kawaleria. Piotrkowska 255 -- 50. poprzeczna odcyna, parter. 74-1

Inteligentna panienka oddaje lekcji języka niemieckiego Koziny, Okrzei 18, u gospożka 730-2

Pragnę przyjąć posadę gospodyni u starszych państwa. Posiadam praktykę czyszczenia letnią. Wiadomość: ul. Gdańska 67, m. 21. Może być na wyjazd. 719-1

Potrzebna energiczna panienka z 4 kl. wykształceniem do sklepu spożywczego. Otwarty do Rozwoju pod „Sklepowa”. 718-2

Potrzebna żoła praszczaczka Kilińskiego 50. 732-1

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do służby. Orła 23, m 22. 74-1

Pracownia sukien „Wandy” wykończona starannie i elegancko. Kostjumy 35 21, suknie 16 Główna 65, 2 piętro, front. 730-1

Na wypłatę w cenie gotówkowej i Materjały na garnitury palta, kostjum, ewent. z uszy ciem. zetry, fianki swetry najtaniej „Głoc”, Piotrkowska 79 725-1

Potrzebny technik - rysownik. Nawrot 2, kotłownia. 727-1

Za wypożyczenie 2000 Złotych oddam pokój z kuchnią z oświetleniem elektrycznym w pobliżu przystanku tramwajowego. Otwarty pod „2,000” do „Rozwoju”. 720-2

Potrzebna szwaczka bielizniarska i uczenica do prasowania. Gubernatorska 25, pralnie. 715-1

Kowal-kotlarz - ślusarz poszukuje posady. Otwarty do Rozwoju pod „Kowal”. 722-5

Żoła krawcowa poszukuje ucznia po domach prywatnych Szyje palta, suknie i bieliznę. Otwarty pod „Żoła”. 721-5

Szofer zawodowy poszukuje posady. Sądowy wewnątrz skremne. Łódź, Franciszkańska 35, m. 6, Pokorska dla „K”. 76-1

Pokój z kuchnią do wynajęcia z araz z oświetleniem elektrycznym. Wiadomość: Rozwoju 149 skien. 719-1

Przyjmuję wszelką bieliznę. Wykonanie staranne i sumienne. Ceny przystępne. Spłata na 2 raty. Aleje Kościuszki 51, m. 3 front. 715-1

Potrzebne uczennice do nauki szycia i kroju. Ul. Zagłówna 55, II p. 703-1

Akuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 223. 667-14

#### Zgubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty oraz kartę zwolnienia wyd. przez Biuro Wojskowe D O. G. Kielce na imię Władysława Cesiaka. 706-2

Angielski wincenty zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 714-1

Zajczyk Ksenia zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 710-1

Janina Żoła zgubiła paszport polski wydany w Kzgowie. 731-2

**OGŁOSZENIA:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 20 gr, komunikaty 4 gr. wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najtańsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 50 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 2 łamy. Akcydony i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do goda 3-tyj od 6-tyj 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Amkowa.